

(La Repubblica - M. Pinci) Lider w szatni, nie do ruszenia na boisku, jednak z przyszłością pod znakiem zapytania. Dziwny jest przypadek Radji Nainggolana: w Romie powrócił uśmiech i wydaje się, że zależy to coraz bardziej od środkowego pomocnika, najczęściej obecnego na boisku (2363 minuty) po De Sanctisie.

Tymczasem na pięć meczów przed zakończeniem sezonu Belg nie wie jeszcze co go czeka jutro. Polityka klubu jest jasna od zawsze: wobec mocnej oferty, nikt nie jest niezbywalny. Nainggolan nie robi wyjątku. Po jednej stronie jest karta podzielona między Romę i Cagliari, po drugiej podwyżka zarobków: on chce 3,5 mln euro netto plus bonusy, Roma jest niechętna do przyznania takiego wynagrodzenia.

Od jakiegoś czasu ruchy robi Manchester United: wysłannicy angielskiego klubu byli w ostatnich tygodniach dwa razy na Olimpico, aby go obserwować - raz oglądali go w meczu Roma-Napoli, innym razem w spotkaniu Belgii z Cyprem. Van Gaal wykonał już ruchy, jeśli chodzi o agentów gracza, brakuje jedynie oferty dla Romy.

Autor: abruzzo